

# AMERYKAŃSKI SEN CZY KOSZMAR WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI?

Przyczyny około 5 milionów zgonów rocznie na całym świecie upatruje się w paleniu tytoniu. W samej Europie, co piąty mężczyzna po trzydziestym roku życia i co dwudziesta kobieta z tego samego przedziału wiekowego, tracą życie na skutek palenia. W Polsce za 38 proc. przedwczesnych zgonów wśród mężczyzn odpowiedzialne jest palenie tytoniu. Wśród kobiet odsetek ten, wynosi odpowiednio 13 proc. Żaden pojedynczy czynnik ryzyka, bakteria, wirus czy też defekt genetyczny nie jest tak śmiertelny jak wyroby tytoniowe. Przeraza, a zarazem zdumiewa liczba przeszło 1,1 miliarda uzależnionych od nikotyny w czasach, gdy już nikt nie jest w stanie zakwestionować zgubnego wpływu palenia tytoniu na nasze zdrowie. Jak doszło do tej sytuacji? By odpowiedzieć na to pytanie, należałoby cofnąć się w czasie o ponad 500 lat.

Jest październik 1492 r., Krzysztof Kolumb wraz z członkami swojej wyprawy dociera do ziemi „Nowego Świata”. Nieświadomy odkrycia kontynentu Amerykańskiego jest przekonany, że dopłynął do Indii. Wówczas nie jest w stanie przewidzieć, iż podarowany przez tubylców tytoń stanie się po latach przyczyną co dziesiątego zejścia śmiertelnego na całym globie. W owym czasie tytoń nie był znany w „Starym Świecie”, a Indianie już posiadali wiedzę na temat jego wykorzystania w niemal wszystkich formach. Żuli go wraz z różnego rodzaju dodatkami, zażywali w postaci pigułek do ssania i palili w glinianych fajkach. Liście tytoniu były również zawijane w formie cygara, m.in. w liść kukurydzy, jak również poddawane procesowi fermentacji i suszenia. Tubylcy Ameryki Północnej przypisywali tej roślinie zarówno właściwości lecznicze, jak i mistyczne. Wierzono, że wzmacnia ona żołądek i serce, uśmierza ból brzucha, ułatwia poród. Tytoń stosowany był także przy odmrożeniach, oparzeniach, wysypkach, owrzodzeniach wenerycznych i guzach złośliwych. Pierwsze nasiona tytoniu dotarły do Europy w 1496 r. za sprawą mnicha, towarzysza Krzysztofa Kolumba - Ramana Pano, który to opisał je jako pierwszy w swoim dziele zatytułowanym „O przyzwyczajeniach i obyczajach mieszkańców Ameryki”. Do Francji z podróży do Brazylii tytoń przywiózł franciszkanin Andre Thevet. W swoich traktatach opisywał tytoń jako ziele uzdrawiające i oczyszczające soki mózgowie. Roślina ta miała ponoć uśmierzać uczucie głodu i pragnienia, z czasem prowadząc jednak do pocenia się, a nawet omdlenia. Niewątpliwie do rozpowszechnienia palenia tytoniu we Francji w dużym stopniu przyczynił się Jean Nicot. To właśnie od jego nazwiska pochodzi nazwa łacińska tytoniu - *Nicotiana tabacum*. W 1560 r. przesłał francuskiej królowej Katarzynie Medycejskiej sproszkowane liście tytoniu i zlecił ich zażywanie jako lekarstwo na męczące ją migreny. Efekt musiał być zadowalający, skoro Katarzyna podała tabakę również swojemu synowi. Ten zażył ją dość niekonwencjonalną jak na owe czasy metodą - wciągnął nosem. Zaraz potem łaskoczące uczucie w jego nosie doprowadziło do ataku kichania. Ciśnienie w jego głowie ustąpiło wraz z męczącym go bólem. Królowa, zadowolona ze skuteczności owego specyfiku, zaliczyła go nawet do ziół królewskich. Nicot natomiast uznał tytoń za panaceum na wszelkie dolegliwości. Wkrótce dwór królewski opanowała moda na wąchanie tabaki, która z czasem przyjęła się w całym Paryżu. Już pod koniec XVI wieku tytoń pojawił się na listach leków. I tak np., w zachowanym spisie inwentaryzacyjnym apteki w Brunszwiku z roku 1592, wyszczególnione zostały przetwory z tytoniu. Wśród nich można było znaleźć dwa rodzaje liści tytoniowych, syrop, popiół, olej, masę i wodę tytoniową. Ta różnorodność zdaje się świadczyć o dużym zainteresowaniu lecznictwa tą właśnie rośliną.



Aztekowie,

Ilustracja z Kodeksu Florenckiego, XVI w.



Sebastiano del Piombo, Krzysztof Kolumb, 1519



Anthony Chute, Mężczyzna palący, 1595

## FELIETON

Znany lekarz Nicolas Monardes w swojej pracy, zatytułowanej „Ocena medyczna towarów importowanych z naszych majątków położonych w Indiach Zachodnich” z 1571 r., podaje sposoby preparowania liści tytoniowych w celu uzyskania z nich mikstur leczniczych. Autor wymienił ponad dwadzieścia zastosowań medycznych tytoniu. W owym czasie w Polsce zastosowanie tytoniu w lecznictwie nie było tak powszechne. Świadczyć o tym mógłby fakt pominięcia tej rośliny przez Szymona Syreńskiego w jego zielniku, wydany w 1613 roku. Sytuacja ta uległa zmianie w latach kolejnych. Liście tytoniu zostały ujęte chociażby w Farmakopei Królestwa Polskiego z roku 1817. Ich przetwory były wówczas dostępne w aptekach.

Stosowanie tytoniu jako używki początkowo szerzyło się w Anglii, jeszcze pod koniec XVI wieku. We Francji jego szczególna popularność przypada na czasy Ludwika XIII. Po roku 1590 zaczęła rodzić się moda w Holandii. W Niemczech wzmianki dotyczące palenia tytoniu sięgają roku 1601, a w Turcji 1605. Do Polski zwyczaj palenia, bądź też zażywania tytoniu przenieśli w XVII wieku synowie szlachty, wyjeżdżający na edukację do Francji i Włoch.

Wiek XVII to czas stopniowego zwiększania się mody na tytoń w Europie. Powstały liczne sklepy z tą rośliną, służącą do palenia w fajkach, żucia i zażywania. Fajki palono nawet w teatrze, co uważane było za przejaw wysokiej kultury. Tego rodzaju praktyki miały oznaczać nowoczesność i pewnego rodzaju wyrafinowanie. Mniej więcej w tym okresie pojawiają się pierwsze prace na temat szkodliwości tytoniu. W 1672 roku angielski lekarz Maynwarding zauważa związek palenia tytoniu z rozwojem gnilca. W roku 1689 francuski król Ludwik XIII wydaje dekret, na mocy którego jedynie aptekarze mogli sprzedawać tytoń do celów leczniczych. W Anglii pierwszy traktat lekarzy o szkodliwym działaniu tytoniu pojawia się w roku 1598. Palenie stało się tu zakazane pod groźbą surowych kar. Nałogowym palaczom obcinano nawet głowy. Hasło „Palenie zabija”, widniejące dziś na większości paczek papierosów, miało jak widać w owym czasie swoje szczególne znaczenie. W roku 1603 angielski król Jakub I wydał traktat łaciński „Misocapnos”, dotyczący szkodliwości tytoniu. Dzieło to zostało przetłumaczone na wiele języków. W Turcji, Persji i Indiach za używanie tytoniu płaciło się głową. Przeciwnikiem tej rośliny jawił się również Kościół katolicki. Papież Urban VII w 1624 roku rzucił klątwę na palących tytoń. Kardynał Richelieu postanowił karać palących więzieniem i chłostą. Do Rosji tytoń przybył z Anglii w XVII wieku. Nieostrożni palacze byli sprawcami pożarów, co skłoniło cara Michała Romanowa do wydania w 1634 roku nakazu karania palaczy. Palacze przyłapani po raz pierwszy, karani byli 60-krotnym uderzeniem kijem w stopy. Kolejny raz nie mieli już tyle „szczęścia” i odcinano im nos lub uszy. Z kolei syn Michała, Aleksy Michajłowicz nakazywał torturowanie posiadaczy tytoniu dopóty, dopóki nie podadzą nazwiska handlarza, od którego zakupili ów specyfik. Gdy tego schwytali, rozcinano mu nozdrza lub obcinano nos. Kolejny car Rosji, Piotr Wielki nabrawszy „złego” nawyku palenia tytoniu na dworach holenderskich, zniósł wszelkie kary. W 1697 nałożył podatki na producentów i kupców tytoniu, zapewniając tym samym swojemu mocarstwu pożyteczny zastrzyk gotówki.



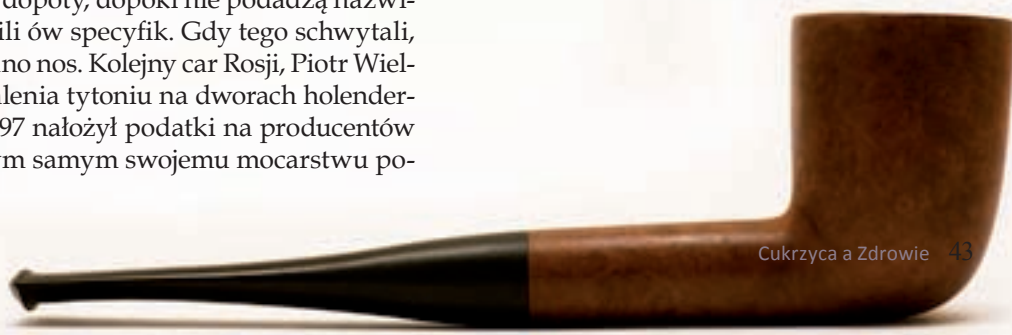
Joos van Craesbeeck, *Le Fumeur*, XVII w.



Dirck Hals, *Palący mężczyźni*, 1627



Frederick William Fairholt, *Klub Palaczy*, 1859



## FELIETON



Majowie nazywali cygaro „sik'ar”



Audrey Hepburn, Śniadanie u Tiffany'ego, 1961

Druga połowa XVII wieku to czas większej tolerancji dla palenia tytoniu w Anglii. Pomimo licznych doniesień o szkodliwym wpływie tytoniu na ludzkie zdrowie dalej wierzono, że jego palenie ma zba wienny wpływ na organizm. I tak podczas panującej w XVII wieku epidemii dżumy lekarze i grabarze palili fajki podczas wykonywania swoich czynności zawodowych. Miało to ich ponoć chronić przed zakażeniem. Te praktyki niewątpliwie przyczyniły się do powrotu popularności tytoniu we wszystkich warstwach społecznych, a specyfik ten zaczął trafiać do najodleglejszych krajów. W roku 1612 w Jamestown w Virginii powstaje pierwsza plantacja tytoniu nastawiona na eksport, a następnie wzo rowane na niej plantacje w Portugalii, Hiszpanii, Gwatemali i innych krajach Ameryki Środkowej i Indii Zachodnich. Przetłumaczone dzieło „Miscapons” Jakuba I trafiło również do rąk króla Zygmunta III. Jednak w naszym kraju dzieło króla Anglii zostało wyszydzone. W 1661 roku tytoń stał się przedmio tem obrad Sejmu, który uznał go za nieszkodliwy dla zdrowia i nałożył cło, co spowodowało znaczące wpływy z tego tytułu do skarby państwa.

Wiek XIX to czas rozkwitu światowego przemysłu tytoniowego. W 1853 roku powstaje pierwsza fabryka tytoniu w Hawanie. Nieporęczna fajka zo staje zastąpiona łatwo dostępnym i wygodnym produktem, jaki stanowił pa pieros. Pod koniec XIX wieku w Stanach Zjednoczonych wynaleziono maszynę, umożliwiającą masową produkcję papierosów. Skończyła się era ręcznego zawijania tytoniu. Automatyzacja pozwoliła na dziesięciokrotne zwiększenie produkcji. Ogromny wpływ na rynek tytoniowy miał rozwój telewizji w USA, przypadający na lata 50. XX wieku. Nowy środek masowej reklamy, jak żaden inny dotąd, wspomógł sprzedaż papierosów. Takie hasła jak „Więcej lekarzy pali Camele niż jakąkolwiek inną markę” skutecznie eliminowały skojarzenia z anty-zdrowotnym działaniem papierosów. Pomimo że w dzisiejszych cza sach tytoniowi przypisuje się pewne właściwości farmakologiczne, to zdecy dowanie więcej negatywnych następstw dla zdrowia wynika z jego używania.

Oprac. Jan Gacko



Hans Rudi Erdt, Problem Cigarettes, 1912

